REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI Nr. 1, tel. 63
Konto P.K.O. nr. 64,106

Dziennik Białostocki

CENA 20 GR.

PIĄTEK, 9 WRZEŚNIA 1932 R.

Prenumerata:
Miejscowa z odnoszeniem 4 zł. —
Zamiejscowa z przesyłką

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz mil. za tekstem (12 łamowe) 25 gr., w tekście (6 łamowe) 70 gr., w drobnych za wyraz 20 gr.

Olimpijczycy

Gdzie tkwią najgłębsze źródła tego entuzjazmu, tej radości, tego uznania, z jakiem najszersze masy społeczeństwa przed tygodniem powitały wracającego z europejskiego turnieju lotniczego Żwirkę, a teraz witają wracających ze światowych zapasów o prymat w dziedzinie sportu naszych Olimpijczyków?

Uznanie dla tężyzny, dla siły, dla hartu i wytrzymałości — oto istotne sprężyny tego powszechnego entuzjazmu.

Ale działa tu jeszcze jeden, i to ważki, czynnik.

W rodzinie państw i narodów byliśmy niemal od pierwszego dnia wskrzeszenia naszej niepodległości celem zjadliwości i kąśliwości, agitacji i propagandy, nie przebierającej nigdy w środkach, gdy chodziło o znieważanie nas. Mówiono: nieuleczalni romantycy; mówiono: społeczeństwo o braku zmysłu organizacyjnego; mówiono: ludzie słomianego zapału.

I oto tam właśnie, gdzie podstawą powodzenia jest zmysł organizacyjny, hart duchowy i fizyczny, nie romantyczna, a zgoła realna rywalizacja w ułamkach sekund, czy centymetrów — tam odnosimy zwycięstwa nad najlepszymi wśród najlepszych anglo - saskich i romańskich przedstawicieli nowoczesnego sportu.

Ukrzepia się z tego nasze własne samopoczucie, wzbiera świadomość wartości — i z tego właśnie wywodzi się zarówno serdeczność, jak i wdzięczność, jaką masy żywią dla zwycięskich naszych zawodników na arenie światowej.

Wykonują oni większe zadanie, niż tylko sportowe: promieniuje z nich w całe społeczeństwo fluid, dający wyższy stopień pokrzepiającego samopoczucia.

I za to oddziaływanie należy się im szczera podzięka.

Instynkt zbiorowy widzi w nich symbole tężyzny i siły. I dlatego ich tak radośnie wita.

Gen. Mac Arthur w Polsce

Szef sztabu armji Stanów Zjednoczonych, generał Mac Arthur, bawi właśnie na manewrach międzydywizyjnych, które dnia 10 b. m. kończą się, poczem nasz amerykański gość wraca do Warszawy.
Na ilustracji widzimy gen. Mac Arthura w trakcie rozmowy z szefem naszego Sztabu Głównego, gen. Januszem Gąsiorowskim.

Były gen. komisarz w Gdańsku

Dr. Strassburger—na emeryturze

Były komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w w. m. Gdańsku, dr. Henryk Strassburger, został przeniesiony z dniem 1-ym września r. b. w stan spoczynku.

Afera cukrowa w Wiedniu

Kupiec ze Lwowa pod zarzutem nadużyć

WIEDEŃ, 8. 9. Władze austrjackie wpadły na trop niedozwolonych manipulacyj z certyfikatami przywozowymi na cukier.

Różni agenci ofiarowywali kupcom certyfikaty, żądając po 300 szylingów za każdy certyfikat.

W sprawę tę wmieszani są radca ministerstwa handlu Peichl, kupiec Schindber i inż. Emanuel Kauf ze Lwowa. (PAT).

Zamieszki rolne w Hiszpanji

25 osób rannych

BARCELONA, 8. 9. Około 300 dzierżawców usiłowało przywłaszczyć sobie część zbiorów, należących do okolicznych właścicieli ziemskich. W związku z tem doszło do starcia z gwardją obywatelską, która dała strzały, raniąc 25 osób.

Ławnik wyproszony z sali sądu

za sprowadzanie urzędu po pijanemu

KRÓLEWIEC, 8.9. W sali sądu karnego w Królewcu zaszedł niecodzienny wypadek. Jeden z ławników, hr. von der Groeben, przybył na rozprawę w stanie nietrzeźwym, co początkowo nie zostało przez nikogo zauważone. Skoro przewodniczący stwierdził, że hr. Groeben zachowuje się nieodpowiednio, przerwał rozprawę, odebrał mu prawo piastowania urzędu ławnika, skazał go na karę porządkową w wysokości 400 marek i kazał go wyprowadzić z sali. W Królewcu wypadek ten wywołał zrozumiałe wrażenie.

Oszustwa na ogromną skalę

policyjna charakterystyka afer Kreugera

SZTOKHOLM, 8.9. — Dziś ogłoszony został w gazetach nowy raport policji kryminalnej w sprawie Kreugera. Raport ten składa się ze 125 stron i daje pełny obraz interesów „Holenderskiej S-ki Akc. Kreuger — Toll", którego założycielami była firma „Kreuger i Toll" w Sztokholmie oraz „Hollandsche Koopmansbank" w Amsterdamie.

Raport potwierdza niezbicie, że spółka było oszustwem, zakrojonem na ogromną skalę.

Koniec strajku górników

w Belgji

BRUKSELA, 8. 9. Właściciele kopalń i delegaci górników przyjęli propozycję ministerstwa przemysłu, zmierzającą do likwidacji strajk

Propagandowy lot Żwirki

W czasie z rolińska warszawskiego wystartował zwycięzca międzynarodowego raidu samolotów turystycznych po p. Żwirko, w towarzystwie znanego konstruktora samolotowego inż. Wigu ry do lotu propagandowego do Wilna. Na zdjęciu por. Żwirko na chwilę przed startem.

Sidziskauskas defraudant i przemytnik

na stanowisku dyplomaty w Berlinie

BERLIN, 8. 9. Dzienniki kowieńskie donoszą, że na podstawie publikacyj w prasie zagranicznej prokurator zainteresował się osoba Sidziskauskasa, posła litewskiego w Londynie.

Sidziskauskas przesłuchiwany był w ministerstwie spraw zagranicznych w Kownie. Chodzi tu o zarzuty, postawione Sidziskaukasowi przez „Königsberger Tageblatt".

Dziennik niemiecki oskarżał Sidziskaukasa o defraudację funduszów państwowych, m. in. 100.000 marek, przeznaczonych na stypendja dla studentów litewskich w Niemczech, oraz uprawianie przemytu kosztowności do spółki z pewnym kurjerem sowieckim.

Wiceminister w prezydjum Rady Ministrów

Dalsze przesunięcia w administracji państwowej

Poza częściową rekonstrukcją gabinetu przez ustąpienie posła Jana Piłsudskiego ze stanowiska ministra skarbu, a inż. Alfonsa Kühna z funkcji ministra komunikacji i mianowania w ich miejsce prof. Wład. Zawadzkiego i inż. Michała Butkiewicza — w ostatnich dniach dokonano szeregu przesunięć na wybitnych stanowiskach naszej administracji państwowej.

Wraz z przejściem prof. Zawadzkiego na fotel ministra skarbu zawakowało stanowisko podsekretarza stanu w prezydjum Rady Ministrów.

Stanowisko to obejmuje p. **Tadeusz Lechnicki**, kierownik Biura Ekonomicznego prezesa Rady Ministrów.

Nowy podsekretarz stanu Prezydjum Rady Ministrów p. Tadeusz Lechnicki urodził się w roku 1892 w Chełmszczyźnie. Do szkół średnich uczęszczał początkowo w Lublinie, następnie zaś w czasie strajku szkolnego, w którym brał udział przeniósł się do Warszawy, gdzie uczęszczał do gimnazjum polskiego Konopczyńskiego.

Po ukończeniu tego gimnazjum odbył studja wyższe zagranicą, najpierw w Wiedniu, a stąd po ukończeniu Akademji Eksportowej przeniósł się do Berlina, gdzie ukończył z odznaczeniem wyższą Akademję Handlową.

W czasie studjów w Berlinie prowadził w kontakcie z polskiemi drużynami strzeleckiemi pracę niepodległościową wojskową wśród akademików polskich w Niemczech. Powołany z chwilą wybuchu wojny do służby w armji rosyjskiej, pełnił tę służbę w artylerji.

W roku 1917 odegrał wybitną rolę w pracy nad organizowaniem polskich formacyj wojskowych w Rosji, i jako jeden z pierwszych nawiązał kontakt z przybyłymi z Polski ppułk. Lisem-Kula, płk. Bartha-Barthel de Weidenthalem i Tadeuszem Hołówką, stając się najbliższym współpracownikiem płk. Bartha de Weidenthala. Po powrocie do kraju wstąpił do służby w szeregach, jako oficer artylerji konnej. Ciężko ranny w kampanji kijowskiej, po powrocie do zdrowia jako oficer w gabinecie ministra Spraw Wojskowych pełnił w latach 1922-25 funkcje kierownika akcji osadnictwa wojskowego.

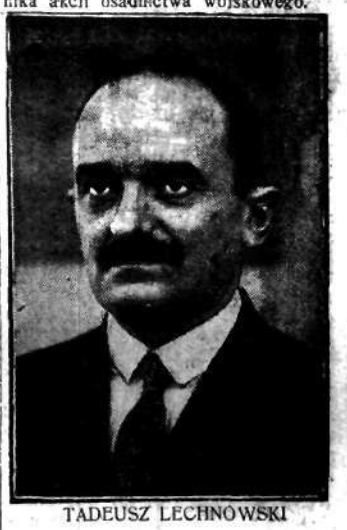

TADEUSZ LECHNOWSKI

W roku 1927 przeszedł do służby w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, gdzie pełnił funkcje zastępcy naczelnika wydziału zachodniego, biorąc udział w całym szeregu rokowań gospodarczych, przedewszystkiem z Niemcami.

W styczniu 1932 roku powołany został na stanowisko szefa biura ekonomicznego prezesa Rady Ministrów, na którem to stanowisku pozostał do chwili obecnej.

Były minister skarbu, poseł **Jan Piłsudski**, obejmie — jak się dowiadujemy — stanowisko wiceprezesa Banku Polskiego, nieobsadzone od chwili ustąpienia dr. Feliksa Młynarskiego.

Opróżnione przez mianowanie p. Kulskiego, dyrektorem Monopolu Spirytusowego stanowisko dyrektora departamentu akcyz i monopoli w ministerstwie skarbu obejmuje inż. **Stanisław Widomski**, dotychczasowy zastępca dyrektora tego departamentu.

Wreszcie po przeniesieniu w stan spoczynku wojewody poleskiego, p. Jana Krahelskiego, stanowisko to obejmuje dotychczasowy wojewoda nowogródzki, p. **Wacław Biernacki**. Kierownikiem urzędu wojew. w Nowogródku został b. kurator okręgu szkolnego lwowskiego, p. **Stefan Świderski**. Obie te nominacje zostały wczoraj podpisane przez P. Prezydenta Rzplitej.

Laur od obcych — serce od swoich

Entuzjastyczne powitanie naszych olimpijczyków po powrocie do kraju

GDYNIA 8.9. Zapowiedziane na dziś przybycie okrętu „Pułaski", wiozącego m. in. polską ekspedycję olimpijską, zgromadziło w porcie już o godz. 7 rano ogromną rzeszę oczekujących, a w tej liczbie dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fiz. pułk. Kilińskiego, przewodniczącego Komitetu Olimpijskiego płk. Glabisza, przedstawicieli Związków sportowych płk. Bałabana, kpt. Misińskiego i red. Sikorskiego.

O godz. 8 min. 10 „Pułaski" zawinął do zatoki i po dłuższem manewrowaniu przybił do brzegu.

Schodzących na ląd olimpijczyków powitała orkiestra hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła".

Na powitanie pułk. Glabisza, który dziękował za zwycięstwa amerykańskie, odpowiedział krótko kierownik ekspedycji kpt. Baran wskazując na wielką misję propagandową wśród Polonji amerykańskiej, zrealizowaną dzięki naszym triumfom na boiskach Ameryki.

Po powitaniu na molo uformował się pochód, w którym na czele kroczyli olimpijczycy. Przy dźwiękach orkiestry skierowano się na dworzec kolejowy, gdzie podejmował powracających skromnem przyjęciem miejscowy komitet.

O godz. 12 ekspedycja odjechała do Warszawy.

*

Nieprzeliczona ilość osób na peronach dworca Głównego, delegaci najprzeróżniejszych związków i organizacyj sportowych, masa pań z wiązankami kwiecia — oto w krótkości obraz tłumu, oczekującego na przybycie olimpijczyków wczoraj wieczorem.

Wolno wtacza się pociąg. W szeregu okien znajome twarze olimpijczyków, gen. Roupperta, kpt. Barana i trenerów.

I znów tradycyjny tusz orkiestry, okrzyki „Niech żyją", „Brawo Kusy" itd. towarzyszą przybyłym, idącym do sal recepcyjnych dworca.

Tu — szereg mów, jedna od drugiej serdeczniejsza, odpowiedzi w tym samym tonie i wreszcie olimpijczycy wychodzą na ulicę.

Wita ich przeraźliwy zgiełk klaksonów i motocykli, zgromadzonych przez kluby i sekcje motocyklowe.

Za olimpijczykami, którzy zajęli miejsca w autocarach, tworzy się olbrzymi łańcuch pojazdów, gdzieniegdzie poprzedzielanych taksówkami, któremi jadą rodziny i sympatycy zawodników.

Po przez częściowo udekorowane ulice miasta, wszędzie budząc swem zjawieniem zachwyt i entuzjazm, olimpijczycy przybywają do gościnnego lokalu WTW na „lampkę wina".

Po powrocie Hindenburga do Berlina

dni parlamentu policzone

BERLIN 8.9. — Tel. wł. — Hindenburg powrócił do Berlina dzisiaj rano z Neudeck, spędziwszy noc w pociągu tranzytowym. Rzeźki wygląd sędziwego feld - marszałka, w chwili, gdy schodził ze stopni wagonu, był najlepszem potwierdzeniem, że podróż t. zw. w Niemczech „pociągiem korytarzowym" nie pozostawia nic do życzenia pod względem szybkości i wygody.

Bezpośrednio po przyjeździe prezydent Rzeszy przyjął kanclerza Papena i ministra spraw zagranicznych Neuratha, który złożył mu sprawozdanie o sytuacji politycznej. Neurath informował Hindenburga o widokach akcji na rzecz uzbrojenia Niemiec.

Po audjencji tej rozeszły się pogłoski, że Hindenburg potwierdził kanclerzowi pełnomocnictwa, udzielone mu w Neudeck i upoważnił Papena do zrobienia użytku z dekretu o rozwiązaniu Reichstagu.

Przed południem Göhring odwiedził Papena, przyczem doszło do porozumienia, że na posiedzeniu po niedziałkowem Papen wygłosił oświadczenie rządu. Po expose posiedzenie zostanie zamknięte, następne zaś wyznaczone będzie na wtorek. Polityczną debatę nazajutrz otworzy mówca hitlerowców Grzegorz Strasser. Socjaldemokraci wydelegują nowego prezydenta Reichstagu Loebego, centrum natomiast b. kanclerza Brüninga. Debata zostanie zamknięta w środę, lub w czwartek.

Bezpośrednio przed zakończeniem dyskusji kanclerz Papen odczyta dekret rozwiązujący Reichstag. Termin nowych wyborów, które odbedą się w połowie listopada, będzie podany do wiadomości w terminie późniejszym. (My).

Ambasador Przezdziecki

u Mussoliniego

RZYM. 8.9. — Ambasador Przezdziecki został przyjęty na dłuższej audjencji przez premjera Mussoliniego.

„Czekamy stosownej chwili..."

Hitlerowcy zapowiadają podbój Gdańska

KRÓLEWIEC, 8.9. Orkiestra hitlerowców urządza objazd większych miast wschodnio - pruskich.

Ostatnio urządzono koncert w Kwidzyniu, na którym przywódca Post wygłosił mowę, zaznaczając, że „bracia i siostry w Gdańsku czekają na oswobodzenie. Hitlerowcy czuwają z bronią u nogi, by w stosownej chwili zerwać krępujące więzy, a wtenczas Gdańsk nie będzie Wolnem Miastem, lecz częścią Niemiec. Obecnie muszą hitlerowcy opanować nerwy i czekać na rozkaz Hitlera".

Zemsta za Sassa, zemsta za Lassa!

znów krwawa bójka z hitlerowcami w Austrji

WIEDEŃ, 8.9. — Wczoraj w nocy doszło w Leoben do krwawych awantur między narodowymi - socjalistami a młodocianymi socjalistami.

W czasie starcia narodowy socjalista Heil został pchnięty nożem w brzuch, a handlowiec Lass, również narodowy socjalista, trafiony został kulą w serce i padł trupem na miejscu. Wśród narodowych socjalistów zapanowało z tego powodu ogromne wzburzenie, z okrzykiem: „Zemsta za Lassa!" — rzucono się na socjalistów i wielu z nich pobito.

Policja i żandarmerja obsadziły główne ulice, które do późna w nocy miały wygląd obozu wojennego.

Trockij w Czechosłowacji

na kuracji w Piszczanach

Rząd Czechosłowacji zamierza udzielić pozwolenia na przyjazd do Czechosłowacji Trockiemu pod warunkiem, że udzieli on pewnych gwarancyj.

Trockij przybędzie do Piszczan po zakończeniu sezonu, który upływa z dniem 15 b. m. i zabawi w tem uzdrowisku około 2-ch miesięcy.

Trockij będzie się musiał zobowiązać wobec rządu czeskosłowackiego do powstrzymywania się od jakiejkolwiek działalności politycznej i do natychmiastowego powrotu do Turcji po zakończeniu kuracji.

Błogosławieństwo Papieża dla uczonych

bez różnicy wyznania

WATYKAN 8.9. Papież przyjął na audjencji specjalnej komitet organizacyjny XIV Kongresu Fizjologicznego, wśród których byli i Polacy — prof. Sosnowski, prof. Kaulbersz, prof. Marynowski, dr. Marynowska, dr. Gruszecka z Paryża i profesor Pożarski z Paryża.

Papież wygłosił dłuższe przemówienie w którem uwydatnił niesłuszność krytyk zwróconych przeciw oddającym się nauce czystej, gdyż właśnie ta gałąź studjów, zdaniem Piusa XI dała ludzkości najwięcej.

Pius XI udzielił obecnym apostolskiego błogosławieństwa, błogosławiąc szczególnie ich pracę naukową i podkreślając, że błogosławieństwo to rozciąga i na niekatolików.

Kronika polityczna

— Minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski przyjął w środą ambasadora Italji w Warszawie, hr. Vanutelli Reya, zaś wczoraj posła austrjackiego p. Heina, który przedstawił ministrowi nowomianowanego sekretarza poselstwa.

— Podsekretarz stanu w M.S.Z. min. Józef Bec przyjął ambasadora Francji, p. Laroche'a.

Przysięga min. Butkiewicza

na Zamku

Wczoraj o godz. 11.30 nowomianowany kierownik ministerstwa komunikacji inż. Michał Butkiewicz przybył na zamek, gdzie złożył na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej przepisową przysięgę.

Na nowej placówce

Dotychczasowy wojewoda nowogródzki Wacław Biernacki, mianowany wojewodą poleskim.

Od Danji do ujścia Łaby

bałaśliwe manewry niemieckie

BERLIN 8.9. — Tel wł. — Wczoraj rozpoczęły się wielkie manewry niemieckie w okolicach Holsztynu i Meklemburgii.

Nieprzyjacielskie napady lotnicze następowały po sobie bez przerwy. Zagrożony obszar sięgał do granicy duńskiej po ujście Łaby. Wycie syren i detonacje wstrząsały powietrzem.

Straż ogniowa, samopomoc techniczna i oddziały ratunkowe zwijały się na ulicach Kilonji w piekielnem tempie. Centrala meldunków była twierdza Herworth. Tutaj ulokowano dowództwo „falków" (artylerji przeciwlotniczej). W pobliżu śluzy kanału Kilońskiego na Holtenau ulokowano 3,7 cm. szybkostrzelne działa przeciwlotnicze zmontowane na samochodach ciężarowych. Obsługa dział pracowała w maskach przeciwgazowych.

O godz. 13.50 pojawił się na horyzoncie pierwszy nieprzyjacielski samolot. Niebawem z pomiędzy zabudowań wystrzelił słup dymu. Budynek Nr. 95 ugodzony został bombą lotniczą.

Przy rozdzierającym uszy odgłosie dzwonków mknęły ulicami miasta oddziały straży ogniowej. Lokalizacja pożaru odbyła się przy pomocy gazu. Rannych unoszono z miejsca katastrofy. Piekielny huk działu wstrząsał szybami domów. Jedna ze szkół ugodzona została bombą gazową. Tłum dzieci z ustami osłonionemi chusteczkami wybiegł z budynku. Za chwilę pojawili się strażacy i rozpostarli prześcieradła. Z okna drugiego piętra wyrzucono kukłę, wyobrażającą dziecko zatrute gazem.

Nad kanałem kilońskim pojawiły się wieczorem eskadry nieprzyjacielskie. Wszystkie światła zgasły. Okręty handlowe zatrzymano, pozwolono płynąć dalej tylko okrętom wojennym.

Wśród ciemności nocnych przyłączył się do akcji, biorący po raz pierwszy udział w manewrach lotniczych pancernik „Schlesien". Potężne reflektory krążownika przebijały ciemności na 4 do 5.000 metrów. Na pokładzie ustawiono kilka bateryj „flaku".

Manewry zakończył w nocy atak na Kilonję. Miasto pogrążone zostało w ciemnościach. Reflektory oświetlały „pozawieszane" chmury. Rozległ się grzechot bateryj „flaku". Ulice opustoszały. Ludność całkiem poważnie uważała tę zabawę za wojnę.

Bez poufnych rokowań

odpowiedź Francji na notę niemiecką

PARYŻ 8.9. — „Le Temps" zamieścił artykuł wstępny pod tytułem „Niemcy i kwestje uzbrojenia".

Inicjatywa rządu niemieckiego — pisze dziennik — zdąża do rewizji traktatu wersalskiego, a właściwie skreślenia jego piątej części, zawierającej klauzule mórtarne, morskie i lotnicze.

Ze względu na istnienie układu o zaufaniu, Francja — pisze „Le Temps" — nie mogła przyjąć proponowanych przez gabinet berliński „poufnych rozmów".

Rzecz dziwna, zaznacza „Le Temps", że rząd Rzeszy, który przystąpił do układu o zaufaniu zaryzykował propozycje „poufnych negocjacyj".

PARYŻ 8.9. Wczoraj odbyło się posiedzenie gabinetu francuskiego na którem p. Herriot odczytał odpowiedź na memorandum złożone przez rząd Rzeszy w sprawie równości zbrojeń.

Szczegóły noty francuskiej nie są jeszcze znane. Nota będzie jutro zatwierdzona, po zapoznaniu się ze stanowiskiem W. Brytanji w tej sprawie.

Rozwiązanie Reichstagu postanowione

nowe wybory odbędą się w listopadzie

BERLIN 8.9. Urzędowo potwierdzają, że posiedzenie Reichstagu wyznaczone zostało ostatecznie na 12 b. m.

Jedynym punktem porządku dziennego będzie exposé Papena, w którem kanclerz położy główny nacisk na zadania niemieckiej polityki zagranicznej, poruszając zwłaszcza kwestje równości zbrojeń i kroków dyplomatycznych w stosunku do Francji.

We wtorek d. 13 b. m. rozpocznie Reichstag dyskusję polityczną.

Zdaniem kół poinformowanych, rozwiązanie parlamentu wydaje się być nieuniknione i oczekiwane jest już w połowie następnego tygodnia.

Nowe wybory miałyby się odbyć w pierwszej połowie listopada.

Toczące się w dalszym ciągu rokowania koalicyjne między stronnictwem centrowem a narodowymi socjalistami tracą na aktualności, ponieważ rozwiązanie parlamentu wydaje się być kwestją przesądzoną.

Na terenie pruskim sprawa koalicji między centrum a narodowymi socjalistami oceniana jest bardziej optymistycznie: przypuszczają, że sejm pruski zbierze się przed 21 b. m. celem dokonania wyboru premjera.

Wojskowi w biurach prasowych

BERLIN 8.9. Kierownikiem biura prasowego przy rządzie pruskim mianowany został kapitan v. Carlowitz.

Podobnie jak szef biura prasowego przy rządzie Rzeszy major Marcks, v. Carlowitz zajęty był do tychczas w ministerstwie Reichswehry i należy do najbliższych współpracowników gen. Schleichera.

Czytajcie „Przegląd Sportowy"

Tabela wczorajszego ciągnienia loterji państwowej

20.000 zł. na Nr.: 142884
15.000 zł. na Nr.: 144705
10.000 zł. na Nr. Nr.: 39976 63605
5.000 zł. na Nr. Nr.: 91896 105062 151653
3.000 zł. na Nr. Nr.: 125104 130929 139084 141082 5790 59553
2.000 zł. na Nr. Nr: 96224 102872 114980 119829 122307 132100 132748 137589 143295 153481 9532 12004 52894 77265
1.000 zł. na Nr. Nr.: 92436 93145 96058 96363 97366 99921 103814 107237 109759 123291 128289 128756 130780 132308 132672 137877 143167 145279 156485 157551 3059 4446 5593 7211 15588 23715 26685 26838 27481 31694 43462 51545 55608 66431 65379 67766 69711 71413 76421 85153

I ciągnienie stawki

128 202 536 725 48 09 838 920 57 1636 717 800 99 961 2142 246 315 24 429 52 504 827 3056 194 386 400 28 580 613 773 909 4111 699 747 945 5280 315 54 453 83 511 718 818 84 908 46 6045 49 223 504 15 70 703 939 61 7348 65 481 771 932 8073 222 362 454 561 81 654 75 817 47 994 9093 253 525 702 21 880 905.

10108 288 510 74 662 66 11418 837 12172 259 66 371 83 686 832 13224 399 490 560 94 630 756 845 941 14036 45 121 651 15222 93 484 787 857 16197 440 542 98 17007 307 41 435 678 18123 758 911 69 19155 437 670 967.

20173 566 74 683 92 706 824 21050 178 80 238 902 36 99 802 17 948 22016 63 118 415 63 588 608 24 29 67 716 23055 207 307 80 895 24021 36 401 800 29 62 994 25016 60 73 196 338 439 901 93 26046 80 188 251 67 319 420 36 700 27099 103 76 399 456 85 582 777 96 840 28280 338 78 803 83 970 29132 397 705 932.

30318 455 718 64 835 937 31096 309 672 32344 425 700 948 33043 361 461 766 976 34071 81 435 38 404 24 78 582 613 67 808 987 35033 410 22 522 48 655 65 778 926 50 36014 62 103 12 98 429 525 44 682 710 37002 43 53 54 538 87 98 860 936 38225 672 94 729 881 39006 54 411 532 623 36

40024 262 424 573 41020 121 35 38 229 642 88 979 42109 340 501 75 716 54 931 43004 575 81 659 83 788 878 88 969 44006 223 45 83 400 598 720 832 946 55 45317 546 48 869 46035 151 68 383 583 659 64 869 47064 772 920 48 561 624 42 788 49559 89 777

50576 763 936 51031 132 79 388 548 958 52111 202 70 310 518 69 854 908 53007 178 219 35 343 52 464 85 94 512 42 626 33 38 710 806 22 902 54202 81 368 434 991 65031 341 527 699 979 56087 103 85 242 861 96 539 48 61 608 62 750 286 907 67089 119 235 90 394 422 49 602 15 736 815 22 53 71 68011 163 84 373 545 622 879 59016 41 128 41 562 99 673 871 932 88

60063 296 469 74 576 610 926 61007 124 234 74 456 559 647 768 62132 74 334 417 52 705 64 63057 58 133 38 83 94 279 481 606 833 65 82 916 64152 53 92 237 306 31 60 73 460 607 713 842 933 65341 78 403 16 42 48 767 964 66000 143 71 245 64 408 59 99 67004 29 113 45 371 545 687 99 725 37 922 59 68118 437 46 523 615 730 67 807 31 926 69278 452 572 899 988

70014 20 73 74 107 36 205 339 499 513 674 774 71027 39 516 600 72085 480 97 574 668 73105 340 476 541 660 716 74245 42 519 704 9 75172 200 73 376 666 76058 63 159 263 557 609 72 922 55 77046 54 71 135 64 78 219 306 501 666 824 78142 309 11 18 466 501 658 79252 97 310 86 489 504 9 944

80024 37 259 351 502 670 89 736 79 936 81077 211 636 785 898 99 900 82130 52 76 78 95 223 393 595 660 745 54 839 83203 97 533 42 65 78 9 88 743 84331 39 94 523 703 829 63 85255 99 581 716 990 86202 4 7 19 319 58 516 611 991 87070 180 310 686 916 88065 147 220 315 95 96 459 637 57 88 717 40 817 87 89085 161 620 877

90032 47 87 182 762 841 996 91099 114 201 658 95 727 821 92164 265 83 98 458 76 524 45 782 816 938 94158 255 81 327 486 92 520 710808 955 94016 94 386 423 622 37 721 923 95054 304 49 616 89 96064 283 315 86 627 772 853 87 97021 42 61 83 153 344 47 476 564 744 863 98147 215 420 555 825 53 64 92 99 99020 464 99 556 792 854 965

100007 110 242 433 546 699 847 901 76 101148 59 636 849 57 928 102202 54 422 548 83 935 103065 271 87 535 749 800 948 104082 112 264 334 44 761 819 41 953 105117 365 427 40 630 106030 137 93 288 97 369 88 415 833 107033 62 320 405 600 744 53 953 108286 303 39 53 471 98 500 19 634 792 968 109107 57 63 321 530 60 641 701 837

110002 76 175 208 40 69 338 443 66 70 701 24 111091 104 18 54 58 71 282 484 610 45 112034 61 84 143 491 523 616 59 798 113031 513 960 114030 426 534 40 640 715 115208 65 344 488 568 76 632 875 948 116133 87 408 508 40 701 60 873 974 117033 45 115 34 210 98 358 486 535 67 755 883 909 118019 128 226 39 70 409 77 727 843 80 119181 256 97 504 22 601 29 976

120186 262 369 400 26 552 666 96 722 841 99 941 121042 60 89 208 376 89 430 74 529 638 835 979 122158 93 319 79 527 749 73 945 123021 98 265 463 654 67 794 816 124202 327 91 530 53 776 859 979 125270 322 80 496 537 682 708 126002 219 393 534 47 775 127036 355 72 506 58 69 846 128076 263 366 402 531 663 761 129565 92 693 793 862

130301 58 457 503 926 131145 268 349 704 817 50 60 73 132004 157 73 228 133065 176 397 451 565 724 134388 481 709 932 71 135113 24 249 321 496 735 136095 119 225 74 699 859 97 137041 577 649 754 835 932 138226 31 32 553 934 139067 138 325 423 519 651 942 79 83

140021 106 54 66 80 200 475 527 672 701 818 62 75 99 924 141045 76 227 345 892 142137 52 216 480 556 799 870 89 978 143049 185 558 748 144178 310 98 507 90 98 721 73 946 145151 258 521 777 968 146007 88 123 342 89 402 22 649 941 147078 136 53 404 6 577 647 784 862 148027 346 89 471 570 661 737 80 99 825 67 149082 116 273 417 550 875 80 87

150058 114 208 73 386 440 53 580 661 759 950 151119 216 95 316 53 553 63 92 696 708 94 929 32 74 152081 235 333 426 37 507 615 757 804 153130 75 296 99 568 651 837 50 956 82 154 544 636 809 906 155030 248 592 635 156212 63 660 62 825 978 157054 57 232 57 385 501 52 77 79 620 731 85 812 43 955 158141 324 412 515 614 43 59 804 51 159170 207 42 84 502 19 908

II ciągnienie stawki

132 200 383 441 789 76 18 960 1085 86 131 216 313 48 437 623 781 2037 456 578 80 671 64 855 3004 184 204 569 6 884 13 984 87 4085 46 131 262 684 806 074 35 5146 6 574 790 44 880 6036 282 476 529 603 705 988 7151 544 745 8099 102 224 650 9110 280 384 477 675 10055 24 429 73 753 11333 420 568 50 649 32 12241 354 592 637 64 846 940 13073 1 228 800 14035 281 531 603 15044 141 587 652 751 55 16624 732 99 17183 91 84 393 62 475 807 997 18145 254 340 557 636 781 19197 20368 30 663 761 80 56 942 21060 283 478 515 611 22254 671 43 776 834 64 23024 34 715 76 42 953 24019 177 378 459 647 802 25131 403 505 820 47 27253 69 24 441 28017 275 41 394 98 28 48 593 29060 298 398 643 717 38.

30142 275 363 97 614 31023 121 75 794 843 32171 387 452 745 878 82 33068 218 358 590 34392 625 58 778 801 55 956 35025 389 548 852 76 36125 50 256 383 827 955 59 37094 161 871 85 577 627 38065 410 655 829 80 39178 237 48 505 8 603 98 712 871 976

40415 610 990 25 41065 214 356 524 666 71 793 930 42072 209 456 509 44033 47 113 510 662 794 45261 79 464 23 46026 67 714 894 974 47045 97 138 221 316 26 592 658 987 48311 35 403 518 45 66 756 913 49107 15 230 58 382 754 56

50079 243 51 71 377 43 60 749 943 51061 353 55 62 414 75 558 648 807 55 52106 204 365 85 96 429 729 37 856 53031 118 543 85 608 54 80 787 54251 76 389 610 704 90 858 55036 104 284 474 91 618 729 46 810 24 65 76 82 85 955 56535 614 84930 57117 298 436 556 58021 134 349 74 408 30 525 639 792 857 78 951 59193 201 770 75 900

60041 294 311 423 27 545 624 25 746 82 61108 359 673 701 85 891 62034 168 531 60 808 63 66 63033 206 464 72 555 64082 185 202 597 624 93 710 879 80 932 65430 619 711 71 66162 95 441 77 510 834 51 67174 271 309 21 456 71 594 642 730 68174 267 457 845 89 69018 90 233 304 427 64 555 958

70235 96 375 584 855 939 71088 399 411 509 10 684 72028 692 73074 654 797 984 74016 40 102 356 575 784 867 955 75047 52 112 506 776 808 53 85 933 37 76129 40 442 565 645 708 50 87 891 97 902 49 53 77000 14 188 533 63 93 943 82 78300 66 78 83 433 596 622 49 84 775 927 79073 233 365 497 562 710 55 74 91 835 947

80021 64 131 278 383 561 691 823 50 68 933 55 81118 301 592 725 86 824 996 82063 199 415 90 580 94 738 892 83052 141 471 722 904 84179 401 73 503 6 13 605 727 947 85250 51 84 387 407 22 789 86094 108 86 98 251 363 430 39 848 901

87017 36 268 74 385 551 85 614 17 989 88558 627 711 890 956 89111 28 244 447 556 93 631 39 86 758 83 809 78

90344 443 514 66 95 708 22 96 934 75 99256 353 55 435 621 43 811 90 938 49 68 92020 261 64 76 91 336 61 502 981 93027 89 119 226 612 800 55 66 83 94081 196 333 67 920 95122 220 70 310 84 412 30 563 69 628 737 68 875 92 96298 336 735 97059 269 422 84 522 631 790 98134 35 280 87 308 455 660 99030 77 143 351 546 89 973.

100069 216 540 66 679 765 84 101220 26 94 394 472 709 84 970 77 102209 352 485 506 26 652 745 57 852 64 90 103057 678 811 962 104028 150 807 67 105121 261 92 307 80 545 81 605 960 98 106303 20 26 33 39 68 274 340 49 401 541 67 107073 85 125 51 290 362 532 705 877 941 108019 38 99 203 315 56 450 77 569 784 823 109005 372 88 918 61.

110113 276 373 438 524 95 625 57 91 723 896 983 111207 307 476 864 69 92 963 90 112095 111 35 223 37 43 547 681 811 65 113099 206 354 916 114181 565 709 866 73 80 115064 98 100 267 366 82 437 44 650 953 116123 91 475 774 99 804 117069 279 477 525 790 94 805 64 966 118022 35 287 655 966 119036 68 321 442 747.

120140 215 435 121063 570 684 733 982 122154 90 261 448 513 709 39 838 942 123130 62 242 543 95 712 46 829 124311 666 746 125157 228 40 96 319 446 71 609 799 976 126058 181 533 701 918 127003 270 487 526 917 128035 203 29 691 791 95 967 129289 608 72 926

130261 78 308 507 713 806 60 910 131015 30 116 94 270 92 476 656 916 132205 55 99 600 9 55 913 133135 87 105 122 44 95 375 481 546 91 761 840 60 64 135036 66 149 224 384 432 74 76 521 764 68 845 74 91 18 136032 97 437 96 720 98 885 935 137186 353 67 77 92 476 511 39 85 653 817 983 138683 849 917 139042 239 688 775 840 930

140067 89 290 315 67 705 94 825 932 79 141004 77 148 211 301 574 680 92 771 142218 515 30 681 739 979 143015 150 82 83 301 65 529 646 914 144068 69 226 307 302 61 418 28 19 964 145167 244 82 302 64 469 707 883 86 903 146015 17 53 126 45 204 71 437 91 529 50 675 728 71 90 967 77 147042 52 578 706 90 805 965 148240 48 368 462 683 716 932 149323

150036 69 78 256 389 467 526 42 646 871 151208 23 47 419 47 53 72 516 17 758 60 801 152091 131 247 304 517 58 80 653 66 82 976 153058 335 432 602 13 776 78 826 39 59 90 154064 72 290 364 829 155013 111 96 317 577 628 63 70 156052 157 216 19 552 907 64 157142 246 564 642 769 927 158299 329 481 523 56 95 646 756 957 159060 432 501 682 707 41 44 46 853.

—:★:—

Na drucie telegraficznym

zbliska i zdaleka

Zgon posła do Izby gmin. Zmarł w w Londynie znany pisarz i polityk, angielski, członek parlamentu z ramienia partji konserwatywnej, Gilbert Parker.

Obniżka u Forda. W zakładach automobilowych Forda ma być podobno wprowadzona zniżka płac wszystkich kategoryj pracowników, z wyjątkiem tych, którzy otrzymują płace minimalne.

Zmiana w rządzie bułgarskim. Z rządu bułgarskiego p. Muszanowa ustąpił minister robót publicznych p. Jordanow, a tekę objął p. Dymow.

Wysiedlenie Murzynki z Czechosłowacji. Rząd czeskosłowacki nakazał wysiedlenie Murzynki - komunistki p. Ady Wright z granic Czech za agitacje przeciw St. Zjednoczonym.

Ulgi dla nowożeńców. Ulgi udzielane przez koleje włoskie dla nowożeńców w podróży poślubnej do Rżymu w wysokości 80 proc. zniżki od cen biletów kolejowych zostały rozszerzone i na nowożeńców narodowości nie włoskiej.

Termin konferencji ekonomicznej. Ekonomiczna konferencja światowa odbędzie się nie w listopadzie r. b., a dopiero w styczniu 1933 r.

Tajemniczy wybuch pod Kłajpedą. W pociągu Kłajpeda — Wirbalie wydarzył się silny wybuch, wskutek którego zginął kierownik pociągu. Kierownik ów otrzymał na dworcu w Kownie pakunek, który miał otworzyć dopiero wtedy, gdy pociąg będzie w ruchu. Podczas odpakowywania pakiet wybuchł, rozszarpując na strzępy nieszczęsnego kolejarza.

Ustąpienie Venizelosa. Premjer grecki Venizelos powrócił niespodzianie do Aten i złożył swą dymisję na ręce prezydenta republiki.

Na nieznanych lodach. Łamacz lodu „Małygin" dotarł do Białej Ziemi. Kraj ten został odkryty w 1894 r. przez Nansena i od tego czasu stopa ludzka nie stanęła na tym lądzie. Biała Ziemia pokryta jest cała olbrzymiemi lodowcami.

Krowa i pszenica jako opłata w uniwersytecie. Illinois Wesleyan University ogłasza, że z powodu kryzysu przyjmować będzie jako zapłatę za czesne zamiast gotówki wszelkie produkty rolne, a nawet bydło i trzodę.

Faszystowskie pochwały dla Papena. „Giornale d'Italia" zamieszcza artykuł, w którym gorąco chwali politykę rządu Papena i twierdzi, iż rząd ten zdziała w ciągu dwóch miesięcy o wiele więcej, niż poprzednie gabinety niemieckie w ciągu wielu lat.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 8-go b. m.

Dewizy

Belgja 123.70; Holandja 358.50; Londyn 31.12 — 31.13; Nowy Jork 8.92; Nowy Jork (kabel) 8.926; Paryż 34.95; Praga 26.41; Szwajcarja 172.25.

Papiery procentowe

3 proc. poż. budowlana 39.50 — 39.25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.25 — 56.00 — 56.25 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 107.75; 4 proc. poż. inwestycyjna 102.00 — 101.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 50.00 — 49.50 — 49.75; 6 proc. poż. dolarowa 56.00 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 100.00 (w proc.); 5 proc. poż. kol. konw. 42.00 — 43.00; 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku Gospod. Kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 7 proc. L. Z. ziem. dolar. 53.25 — 51.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziem. 39.00 — 38.75 — 38.50; 8 proc. L. Z. Warszawy 61.75 — 60.00 — 60.50; 8 proc. L. Z. Łodzi 59.50 — 60.00 — 59.75; 8 proc. m. Piotrkowa 56.15 — 56.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 8-go b. m.

Żyto 16.75 — 17.00; pszenica jednolita 28.50 — 29.00; pszenica zbierana 28.00 — 28.50; owies jednolity 16.50 — 17.00; owies zbierany 15.25 — 15.75; jęczmień na kaszę 16.00 — 16.50; jęczmień browarny 18.00 — 19.00; mąka pszenna luksusowa 48.00 — 53.00; mąka pszenna 0000 43.00 — 48.00; mąka żytnia cyfrowa 31.00 — 33; mąka żytnia siódemka 24.00 — 26.00; mąka żytnia razowa 23.00 — 25.00.

9)

STANISŁAW ĆWIERCZAKIEWICZ

(Ć-wicz)

Przeklęta miłość

POWIEŚĆ

Bogaty przemysłowiec, Włoczyński, zastaje w nocy w swoim gabinecie sekretarza swego, Horzewskiego. W kasie ogniotrwałej brak gotówki i rysunków pocisku, stanowiących tajemnicę państwową.

Horzewski nie przyznaje się do kradzieży i jest aresztowany. Włoczyński, mający młodą żonę Elę i dorosłą córkę z pierwszego małżeństwa, Ziutę, podejrzewa, że obecność Horzewskiego miała prócz kradzieży inne cele na widoku.

Bada więc żonę i córkę, która przyznaje się, że pozostawała z Horzewskim w bliższych stosunkach, czemu gorąco przeczy Ela, zwracając na siebie podejrzenia męża.

Ten, by skończyć raz z tą sprawą, udaje się do aresztowanego Horzewskiego i proponuje mu wzięcie ślubu z Ziutą. Horzewski wykręca się od tego. Po burzliwej scenie Włoczyński wychodzi.

W willi Włoczyńskich Ela przyznaje się Ziucie, że ona jest pośrednio winna aresztowaniu Horzewskiego i wszystko zrobiłaby dla tego, kto by go uwolnił.

Podejmuje się tego Ziuta, ale: „Pamiętaj, coś obiecała za to!" — przypomina macosze. Poczem telefonicznie zwraca się do sędziego śledczego z prośbą o pozwolenie widzenia się z Horzewskim.

★

— A z pana zawsze wersalczyk niepoprawny. Dobrze więc: wydaję panu polecenie wystawienia na nazwisko niejakiej Kazimiery Włoczyńskiej przepustki, która umożliwiłaby jej widzenie się w więzieniu z aresztowanym Stefanem Horzewskim.

— Rozkaz, panno Ziuto. Przepustka będzie na panią czekała w kancelarji więzienia. O której chce pani odwiedzić Horzewskiego?

— Tak mniej więcej o ósmej.

— A więc o siódmej przepustka już będzie w kancelarji, ale nic darmo: należy mi się za to przy pierwszym spotkaniu najczarowniejszy z uśmiechów pani!

Dochodziła ósma, kiedy Ziuta w ciemnym kostjumie wymknęła się z willi, niosąc w torebce ręcznej zabrany z gabinetu ojca nabity rewolwer.

— Pani, panno Kazimiero, tu u mnie! — były pierwsze słowa Horzewskiego na widok wchodzącej do celi Ziuty, a jednocześnie przez głowę przeszła mu myśl podświadoma: — Czy to nowa oferta małżeńska?

— Witam pana, — odpowiedziała tonem swobodnym Ziuta, — ale skąd to zdziwienie? Cóż w tem szczególnego, że przyszło mi do głowy odwiedzić pana?

— Jednak przyzna pani, że to jest nieco niezwykłe. Ludzi oskarżonych o tak hańbiące przestępstwa unika się.

— No, a ja nie tylko nie unikam, ale wystarałam się o pozwolenie widzenia się z panem.

— Więc pani nie wierzy, żem uczynił to, o co mnie pomawiają, — wzruszonym głosem zapytał Horzewski, a twarz jego ożywił lekki rumieniec.

— Będę z panem zupełnie szczera. Sprawą pańskiej winy, czy niewinności nie zajmowałam się, bo jest mi ona obojętna. Sądzę, że uzna pan to za naturalne: Tak mało znaliśmy się...

Twarz Horzewskiego nagle zgasła.

— Tak, to prawda... Ale w takim razie, jaki jest cel wizyty pani? Chyba nie naigrawanie się z nieszczęśnika...

— Do tego nie jestem zdolną, a cel mojego przyjścia jest zupełnie inny. Przyszłam, aby uczynić panu pewną korzystną dla niego propozycję.

— Propozycję? Mnie? A cóż ja mogę? Ja, skromny pracownik, niewiele mogłem na swobodzie, a cóż dopiero zamknięty i strzeżony?

— A chciałby pan być na wolności, prawda? Otóż tę wolność panu przynoszę.

Horzewski skoczył ku Ziucie i ściskając jej drobne rączki, zaczął pytać gorączkowo:

— Wolność? Co pani mówi? Złapano sprawcę kradzieży? Ale dlaczego pani przychodzi do mnie z tą wieścią? Niech pani mówi, na miłość Boską, niech pani mówi!

— A pan niech się uspokoi. Nikogo nie złapano, niemniej jednak przyszłam wskazać panu drogę do wolności.

— W jaki sposób? Pani, — wyciągnął ku niej dłonie błagalne, — niech pani powie odrazu jasno i wyraźnie. Wszakże tu chodzi niemal o życie moje...

— Powiem więc jasno i wyraźnie: jesteśmy prawie równego wzrostu. Przebierze się pan w moje suknie, ja w pańskie ubranie, a wtedy pan wyjdzie, ja zaś zostanę. Prawda, jakie to proste?

Horzewski ze zniechęceniem machnął ręką.

— Sądziłem, że naprawdę jakaś jutrzenka dla mnie świta, a tymczasem... Pominąwszy całą fantastyczność tego projektu, — z jakiej racji miałbym przyjąć od pani tak nieskończenie wielką ofiarę? Bo przecież chyba pani jest wiadome, jaka odpowiedzialność grozi za czyn podobny? Parę lat więzienia!

— Wiem bardzo dobrze, a pomimo to robię panu jeszcze raz tę propozycję.

— Panno Kazimiero! Przecież to szaleństwo! Jakie pobudki skłaniają panią do niego?

— To już pozostanie przy mnie, niech to jednak będzie dla pana dowodem, że pobudki te są dla mnie wagi pierwszorzędnej.

Otworzyła torebkę i wyjęła z niej rewolwer.

— Nabity i odbezpieczony. Jeżeli pan się zgodzi na projekt mój, wówczas tu w pańskiej obecności zastrzelę się!

— Ależ ja nigdy w życiu nie przystanę na coś podobnego!

— Dobrze więc, — odpowiedziała, przykładając lufę rewolweru do skroni, — liczę: raz, dwa, trzy i po „trzy" pociągam za cyngiel.

— Nie zrobi pani tego, a co do ucieczki, to...

— Raz... Dwa... — liczyła wolno, miarowo Ziuta.

— Zgadzam się, — rozpaczliwym falsetem krzyknął Horzewski, zanim zdążyła wymówić fatalne: „trzy"!

— Dziękuję panu, — odpowiedziała, chowając rewolwer, — jeśli się pan zgadza, to niema co czasu tracić. Na dworze już dość ciemno. Rozbierajmy i przebierajmy się.

I łącząc słowa z czynem, szybko zrzuciła z siebie ubranie zwierzchnie, suknię i została tylko w „kombinacji". Robiła to tak swobodnie, jakby była w celi sama.

Rozebrana spojrzała na Horzewskiego.

— Ja już jestem gotowa, a pan nawet jeszcze nie zaczął! Niechże się pan spieszy!

Przebieranie nie trwało długo. Ziuta pomogła Horzewskiemu w zawiązaniu woalki, poza którą twarz Horzewskiego o delikatnej cerze i drobnych rysach wydawała się niemal kobiecą.

— Wie pan, — z pewnym odcieniem humoru zauważyła Ziuta, — że jako mężczyzna bynajmniej mi się pan nie podobał, gdy tymczasem kobieta z pana wcale, wcale...

— I pani tu zostanie, narażając się...

(D. c. n.)

Maurycy Bedel

Camping poślubny

Maurice Bedel autor francuski od czasu, jak zasłynął swoją powieścią, opisującą stosunki erotyczne w Danji, uchodzi za eksperta od spraw miłosnych.

Oto, opisuje nowoczesna podróż poślubną młodej pary.

Młodzi małżonkowie nie udają się obecnie w podróż poślubną do Włoch. Nie szukają romantycznych gondoli, ani mandolinistów przebranych na koszt agencyj podróży:

szukają dalekich przestrzeni, swobody, a nawet sensacyjnych przygód i niebezpieczeństw.

Zdarzyło mi się być wiosną na Saharze.

Mieszkałem już z tydzień w jednej z pięknych tamtejszych oaz, gdy pewnego dnia, w chwili, kiedy gwałtownie zapadał wieczór, zobaczyłem u wejścia do oazy dwu młodzieńców, którzy rozpalili ognisko. Ubrani byli w krótkie sportowe spodnie, wełniane koszule z krótkiemi rękawami; mogli mieć koło lat dwudziestu pięciu.

Nieopodal nich pod palmami daktylowemi stało otwarte auto, naładowane walizami, namiotami, garnkami, łopatami, beczkami z wodą, słowem, całym bagażem wyprawy transafrykańskiej.

Podszedłem do nich i zaprosiłem ich na ogrzanie się do hoteliku, w którym mieszkałem na skraju oazy.

Jeden z nich odpowiedział mi melodyjnym głosem, iż nie odczuwają zimna, a ogień rozpalili tylko, by upiec kawałek mięsa.

Poznałem po głosie, że mam do czynienia z kobietą,

i zwróciłem się do jej towarzysza, by mnie przedstawił.

Dowiedziałem się wówczas, że była to młoda para małżeńska, która przemierzała pustynie, polowała na gazele, żywiła się świeżemi daktylami, słowem, — odbywała podróż poślubną w warunkach, ustalonych przez prawa natury.

— Czy pan wie, — powiedziała młoda kobieta, — że w ciągu dwu tygodni od dnia naszego ślubu,

pochłonęliśmy dwieście osiemdziesiąt litrów benzyny, trzy gazele pieczone, kilka tuzinów pieczonych świerszczy i tysiące daktyli.

Podziwiałem, że ta młoda kobieta prowadzi tak ścisłe rachunki gospodarskie.

Patrzyłem też z podziwem na to, jak zapomocą zeschłej gałęzi palmowej starannie zamiata miejsce, na którem za chwilę ustawili namiot.

— Sprzątam pokój, — objaśnia — to ważne przedewszystkiem ze względu na skorpiony...

Następnie, pomogła mężowi w rozstawieniu namiotu, zatknęła na rożnie nad ogniem ćwiartkę gazeli, posypała ją solą, nalała wody z beczki, — wszystko to szybko i w zupełnem milczeniu.

Potem, młoda para zaprosiła mnie na wieczerzę. Przyjąłem, ciekawy, jaka też to będzie kuchnia tej młodej gospodyni.

Usiedliśmy na składanych stołeczkach naokoło ogniska.

— Trzymamy się tu zwyczajów arabskich, — powiedziała pani — jemy palcami.

Mięso okazało się, jednak, zbyt twarde, by je można było jeść.

— Trzeba podmuchać na ogień, — poradziła gospodyni.

Dmuchaliśmy, ale tak skutecznie, że ogień zgasł. Zaproponowałem moim nowym przyjaciołom, by udali się ze mną na obiad do mego hotelu.

Ale nie zgodzili się.

Uważali, że to byłoby oszustwo względem pustyni.

Wobec tego, zabraliśmy się do spożywania daktyli.

— Więc, państwo przeżywacie miodowy miesiąc? — spytałem z uśmiechem.

— Tak, tak, — odparła młoda kobieta — w dzień jedziemy, polujemy, prażymy się w słońcu; wieczorem, jak pan widzi, spożywamy to, cośmy upolowali, i kładziemy się wyczerpani, by spać do świtu. A od rana zaczynamy od początku. To wspaniałe!

Mówiąc to, ziewnęła. Oczy jej się zamykały mimowoli.

— Dobranoc państwu, — powiedziałem — i szczęśliwej drogi jutro!

I poszedłem, oglądając się żałośnie za

dwoma wązlutkiemi posłaniami, na których będą drżeli z zimna całą noc, gdy tymczasem o parę kroków stoi hotel...

Ale co tu mówić? Widocznie, ja nie stoję na wysokości!

*

Pewnego razu byłem w kinie na filmie p. t. „U ludożerców". Obok mnie siedziała jakaś wątła dziewczyna, która zachwycała się dzikiemi scenami na ekranie.

— To dopiero kraj, — mówiła do swego towarzysza. — Ach, móc jeść orzechy kokosowe i banany i nic za to nie płacić. Ach, mój Boże!

Ta panienka była zapewne, podręczną w jednym z magazynów, ale na widok dzikiej przyrody budziły się w niej pierwotne instynkty.

Bez wątpienia.

czasy powojenne sprzyjają powrotowi ludzi cywilizowanych do natury.

Młode studentki uniwersytetów amerykańskich w odpowiedzi na ankietę, jakiego chciałyby mieć męża, odpowiedziały „jaskiniowca".

Miss Ameryka

Miss Ameryka Helen Cout twierdzi, że ma najpiękniejsze nogi z pośród wszystkich królowych urody.

Rekordowa pływaczka

Margaret Rovur przepłynęła jezioro Ontario w przeciągu 5 godzin 22 minut i 18 sekund, osiągając w ten sposób nowy rekord pływacki.

Radio warszawskie

11.58: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12.45: Płyty.
13.35: Płyty.
15.10: Płyty.
16.40: Odczyt „W ojczyźnie Dżyngis Chana".
17: Koncert w wyk. Ork. Filharmonji łódzkiej.
18: Odczyt „Spinoza". 18.20: „Muzyka lekka z Ciechocinka.
19.45: „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej".
20.00: Koncert symfoniczny ork. Filharmonji warsz. 20.40: Feljeton muzyczny. 20.55: D. c. koncertu.
22: Muzyka taneczna. 22.50: D. c. muzyki tanecznej.

JUTRO:

11.58: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12.45: Płyty.
13.35: Płyty.
15.10: Płyty. 15.30: Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 15.40: Słuchowisko dla dzieci młodszych.
16.05: Transmisja „I-go Święta Młodej Wsi" — z teatru Słowackiego w Krakowie.
17: Koncert popularny w wyk. ork. P. R.
18: Odczyt „Styl naszej epoki". 18.20 Muzyka lekka i taneczna.
19: Odczyt „Najlepsze cele i zadania akademickiej młodzieży kresowej". 19.45: „Bieżące wiadomości rolnicze".
20: Muzyka lekka. 20.50: „Na widnokręgu".
21.05: D. c. koncertu.
22.05: Utwory Chopina w wyk. L. Borufiskiego. 22.50: Muzyka taneczna z Ciechocinka.

Co wróżą gwiazdy na dzień 9 września?

Niezłe perspektywy

Zaznaczy się to już we wczesnych godzinach rannych, które mogą nam przynieść lepsze możliwości życiowe i nadzieje na przyszłość. W czasie tym da się również odczuwać *większą wrażliwość, zainteresowania artystyczne* lub skłonność do zagłębiania się w rzeczach tajemniczych, albo też w odkrywaniu cudzych sekretów.

Naogół ranek dzisiejszy nadaje się do *załatwiania spraw mających pozostać w ukryciu*, czego jednak nie można powiedzieć o godzinach obiadowych. Bowiem koło godz. 14-ej możemy już być wystawieni na działanie wpływów dysharmonijnych, które, chociaż nie będą wykazywać zbyt silnego napięcia, — mogą, mimo to dać nam powody do niezadowolenia.

Możemy wówczas być wciągnięci w *nieodpowiednie dla nas towarzystwo*, co nam później zaszkodzi, albo też popełnić jakiś *odruch niepotrzebny*, powodując się *antypatją lub antagonizmem*, a wszystko to może wywołać nie porozumienia. Naogół nasza sytuacja może wówczas przedstawiać się *dość niejasno lub chaotycznie* — jednakże bez groźniejszych następstw.

Jeszcze i później — koło godz. 20-ej możemy być narażeni na drobne niepokoje, zwłaszcza w związku z podróżami lub korespondencją, ale zato po godz. 21-ej będzie się manifestować lepsza passa, obiecującą powodzenie w naszych wysiłkach życiowych, *w nowych poczynaniach i w stosunkach z osobami wyżej stojącemi*.

Wobec tego wieczór dzisiejszy nadaje się do poczynań ryzykownych.

Dziecko dziś urodzone — praktyczne, zdolne do interesów, ambitne — okaże zdolności handlowe; będzie się cieszyć zaufaniem i poparciem swych przełożonych.

J. S. D.

CZYTAJCIE TYGODNIK ILUSTROWANY KINO

Orygjnalna uroda

Amerykańska aktorka Emily Renard.

Franciszek ŻWIRKO

MOJE WSPOMNIENIA

z międzynarodowego turnieju lotniczego

(Prawa przedruku zastrzeżone).

WYPADEK INŻ. DRZEWIECKIEGO

Od dłuższego już czasu żyję w serdecznej przyjaźni z trójką naszych zwycięskich konstruktorów, inżynierami Rogalskim, Wigurą i Drzewieckim.

Łączy nas wspólność umiłowań, zamierzeń i celów. Tak się już złożyło, że byłem świadkiem ich pracy od samego jej początku. Zżyłem się z nimi, z ich warsztatem gnieżdżącym się dawniej, przez długie lata, w podziemiach Politechniki, z ich maszynami. Upodobałem sobie dziwnie te małe, zgrabne „Erwudziaki", które powstawały w moich oczach, w moich oczach doskonaliły się, i na których wygrywałem konkursy.

To też, gdy zmuszony obowiązkami służbowemi, opuściłem Warszawę i przeniosłem się do Dęblina, zawsze znalazłem jakąś wolną chwilę, aby wyrwać się ze szkoły i wpaść samolotem, chociaż na kilka godzin na Okęcie.

Lądowałem wówczas przed ich warsztatami i, oddawszy maszynę mechanikowi, wlazłem do środka, gdzie w wielkiej, jasnej hali powstawała zwycięska „R. W. D. 6", przyszła pogromicielka wspaniałych maszyn niemieckich, włoskich, czeskich i francuskich.

Gdzieś dnia przyleciałem na Okęcie, przywitali mnie wszyscy radośnie.

— Wiesz, Franek, pierwsza maszyna już gotowa. Drzewiecki już ją oblatywał. Wyobraź sobie lata, i to doskonale lata.

— A dlaczego nie miałaby latać?

— Z samolotem to nigdy nie wiadomo. Zdaje się, że wszystko w porządku, a jak przyjdzie co do czego, to w powietrzu nici... — odparł sentencjonalnie inż. Wędrychowski, dyrektor finansowy i „impresarjo" konstruktorskiej spółki.

W parę dni później miało się okazać, że miał rację.

Tak, tak, „w powietrzu nigdy nic nie wiadomo"...

Drzewiecki, będąc pilotem - oblatywaczem warsztatów, zaproponował mi wspólny lot.

— Spróbujesz sobie czy dobrze chodzi — dodał.

Zgodziłem się na to z radością. Zajęliśmy miejsce w kabinie i Drzewiecki wystartował. Na wysokości jakichś 50 metrów ja ująłem ster. Parę okrążeń nad lotniskiem i lądowanie. Wspaniale! Maszyna szła za sterami posłusznie jak pies, kładąc się miękko w wiraże. Raziło mnie tylko trochę to, że miejsca pilota i pasażera były obok siebie. Nie przywykłem latać na takich maszynach. Na wszystkich samolotach, które dotychczas pilotowałem, siedzenia znajdowały się jedno za drugiem.

— To tylko kwestja przyzwyczajenia — zapewniał mnie Drzewiecki, — zobaczysz, że po kilku lotach nie zwrócisz na to uwagi.

Miał rację, nawet sam nie wiem, kiedy przestało mnie to razić.

Już po losowaniu maszyn w Aeroklubie, które mnie przydzieliło ten pierwszy samolot wypuszczony z warsztatów, zaszedł fakt, który postawił pod znakiem zapytania cały udział mój i Karpińskiego w Challenge'u.

Odbywało się komisyjne odbieranie samolotów z warsztatów. Na lotnisku przed specjalną komisją Drzewiecki oblatywał nowe płatowce raidowe. Popołudniu mieli je już przejąć piloci, lecący na zawody.

W czasie lotu, na samolocie przeznaczonym dla pilota Stanisława Płonczyńskiego z Polskich Linij Lotniczych „Lot", najlepszego polskiego zawodnika w poprzednich zawodach międzynarodowych, wydarzył się nagle wypadek w powietrzu.

Z niewiadomej przyczyny samolot spadł na ziemię, rozbijając się doszczętnie — na szczęście pilot doznał tylko lekkich potłuczeń.

Oczywiście przerwano natychmiast loty Nad szczątkami rozbitego samolotu zebrała się natychmiast specjalna komisja, składająca się z największych powag naukowych w dziedzinie lotnictwa, z prof. Witoszyńskim na czele.

Przewertowano jeszcze raz dokładnie plany konstrukcyjne, zbadano powtórnie własności aerodynamiczne płatowca, przerobiono znów próby na wytrzymałość i wreszcie oświadczono, że ani w obliczeniach, ani w wykonaniu komisja nie znalazła żadnych wad, i że płatowce odpowiadają w 100 procentach najwyższym wymaganiom ,jakie im można postawić.

Od wyroku komisji zależał nasz udział w zawodach. Dowiedziawszy się o wypadku, płk. Rayski cofnął swoje zezwolenie na mój lot.

— — Chuba, że Instytut Badań Technicznych Lotnictwa i biuro „Veritas" orzekną wspólnie, iż samolot jest dobry, poleci pan — oświadczył krótko, — a i to musi mi pan przyrzec, że bez spadochronu nie siądzie pan do maszyny.

— Na szczęście jednak i I. B. T. L., i biuro „Veritas", sprawujące kontrolę techniczną nad lotnictwem cywilnem, orzekły zgodnie, że samolot jest dobry.

Cóż jednak było powodem wypadku?

Dopiero na krótko przed samym konkursem odkryłem przyczynę katastrofy.

Oblatywałem wówczas swoją „R. W. D. 6", na której miałem lecieć na zawody. Leciałem nad Okęciem na wysokości około 600 metrów, gdy nagle coś szarpnęło maszynę, wyrywając ją w górę. Gdybym nie miał zablokowanych hamulców powietrznych, rozleciałbym się w powietrzu, jak dwa razy dwa — cztery.

Zamknąłem instynktownie gaz i zacząłem lądować.

Cóż się okazało?

Oto na lewo od siedzenia pilota znajduje się dźwignia, zmieniająca w locie położenie stateczka, czyli nieruchomej części tylnych sterów poziomych. Dźwignia ta unieruchomiona jest przy pomocy niewielkiego sztyftu. Przy dużej szybkości na dźwignię wywierany jest ogromny nacisk, wskutek czego niezbyt mocno obsadzony sztyft wyślizgnął się ze swego miejsca i statecznik zmienił gwałtownie swoje położenie.

Drobny błąd, a właściwie niedopatrzenie, które na poczekaniu naprawiono.

A jednak „w powietrzu nigdy nic nie wiadomo"...

(D. c. n.)

Zbiorowy czyn jest tak potężną siłą, że nic się jej oprzeć nie zdoła

Głównym tematem rózmów w mieście był wczoraj onegdajszy demonstracyjny strajk elektryczny. Wszyscy są zgodni co do tego, że takich chwil, jak onegdaj, nie przeżywał Białystok już od wielu lat. że już oddawna ludność Białegostoku nie okazała takiego entuzjazmu dla wspólnej sprawy, że poczucie solidarności przeszło wszelkie oczekiwania, że Białystok wypowiedział swą wolę i gotowość do walki aż do zwycięstwa w tak żywiołowej formie, jakiej po tamtej stronie frontu się nie spodziewano.

Panowie z elektrowni zrozumieli—mówiono—że ludność naszego miasta nie jest bezmyślną masą, z którą można robić, co się chce, z której można zdzierść, jak i ile się komu podoba. Wspólna wola, ujęta w formę jednolitego, zbiowego czynu, jest tak potężną siłą, że nic się jej oprzeć nie zdoła. Niechaj elektrownia policzy swe straty w ciągu jednego dnia i niech przemnoży te tysiące przez ilość dni w tygodniu, miesiącu, dwu miesiącach, a wówczas zrozumie, która strona musi odnieść zwycięstwo.

. . .

Jeśli mowa o powszechnem zadowoleniu—to nie znaczy to, aby nie było niezadowolonych. Jest takich wielu—a powodem tego—strajk tylko jednodniowy. Mogą się pocieszyć. Jeśli ta jednodniowa „dawka" nie pomoże, a tego nie należy się spodziewać, komitet ogólnozwiązkowy zastosuje dużo mocniejszą, prawdopodobnie tygodniową, a jeśli i ta nie pomże—rozpoczęty będzie strajk bezterminowy. W kwestji tej poweźmie wkrótce komitet decyzję.

. . .

Bardzo żywą akcję podczas onegdajszego bojkotu rozwinęły kobiety. Nic dziwnego. Na ich barkach spoczywa cały ciężar zrównoważenia szczupłego budżetu domowego, one to wiążą koniec z końcem, liczą się z każdym groszem, aby przetrwać do wypłaty, one najlepiej zdają sobie sprawę, jak potwornie ciąży na dochodach ów haracz, płacony elektrowni.

I one też najpilniej przestrzegały, aby w domu nie palono światła elektrycznego. Wielokrotnie doszło do ostrych nawet starć z mężami, którzy chcieli zapalić żarówkę, bo okna są zasłonięte, lub pokój jest położony tak, iż ulicy nic nie widać. I kobiety zwyciężyły. Może o tem powiedzieć wielu mężów.

Zwyciężały nietylko w domu. Umiały one wywrzeć odpowiedni wpływ na sąsiadów, którzy nie zostali w porę powiadomieni i uświadomieni. Były to zresztą bardzo nieliczne wypadki.

. . .

Przy czarnych fasadach wszystkich domów odrazu zwracało powszechną uwagę, gdy z okien biło mocne światło elekryczne. Można było okna te policzyć na palcach. Wiadomo więc, że używano światła elektrycznego w biurach magistratu, paliły się również lampy elektryczne w lokalu miejskiej bibljoteki publicznej na Rynku Kościuszki Nr. 1.

Oburzenie z tego powodu było tem większe, że magistrat, jako organ wykonawczy woli ogólnej, woli społeczeństwa, winien iść po linji interesów ludności miasta, a przynajmniej nie szkodzić im.

Niestety—niektóre osobistości z pośród władz miejskich poszły przeciw tej ludności i to z całą złośliwością, która wyraziła się nprz. w tem, że na klatce schodowej domu miejskiego na Rynku Kościuszki światło paliło się długo po godzinach policyjnych, aż do samego rana.

Widocznie nie wywietrzono jeszcze odoru, jaki pozostał w biurach magistrackich z dawnych czasów.

. . .

Zdawałoby się, że jeśli ktoś żyje ze społeczeństwa, jeśli społeczeństwo daje komuś możność egzystencji — powinien służyć temu społeczeństwu, podporządkować się jego woli. We wszystkich restauracjach białostockich paliły się świeczki, a w niektórych, jak naprzykład Gastronomja, wystawiono je w oknie. Jedynie tylko dwie restauracje wyłamały się z tego. Pierwsza—to znany ze swych występków przeciwko ortografji języka polskiego, „pierwszorzędny" i „reprezentacyjny" Ritz. Na fortepianie umieszczono świeczkę, gdzieniegdzie postawiono ją na stoliku (aby gościom było milej), a na ścianach paliły się lampy elektryczne. których światło przytłumione było dyskretnie abażurami, A paliły się i lampy bez żadnych osłon. Pocóż więc ta komedja ze świeczkami?

To samo pytanie możnaby postawić pod adresem restauracji Mendelbauma (obok Resursy Obywatelskiej). Na stolikach były świeczki, a w bufecie i przy orkiestrze paliły się lampy elektryczne.

PRZECIW BEZKRYTYCZNEMU BOJKOTOWI MIAST,
za zorganizowaną samoobroną

Stosowana przez szerokie sfery rolnictwa akcja obronna, zmierzająca do przywrócenia równowagi między cenami płodów rolniczych i wyrobów przemysłowych, zatacza coraz szersze kręgi. Hasło niesprzedawania zboża poniżej wyznaczonych cen i wstrzymania się od obrotów handlowych z miastem aż do chwili uzyskania za płody cen, pokrywających koszty własne, staje się coraz popularniejsze. Na tem tle doszło już do otwartej wojny między Warszawą i okolicznemi wsiami, które wstrzymały całkowicie niemal dowóz do stolicy nabiału, warzyw i t. p. Akcja ta przybrała ostre formy, pacząc zasadniczą ideę samoobrony.

W związku z tem prezydjum Centralnego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych powzięło onegdaj w Warszawie—po dłuższych naradach uchwałę, w której m. in. powiedziano: Podjęte z dużym rozmachem przez niektóre organizacje powiatowe hasło samoobrony rolników przeciwko krzywdzącemu nas naruszeniu równowagi pomiędzy cenami wytworów rolnictwa, a cenami wyrobów przemysłowych — Prezydjum CTO i KR. zasadniczo akceptuje i postanawia nadal, jak dotąd, popierać i propagować wśród najszerszych warstw ludności wiejskiej.

Zgodnie z opinją poszczególnych organizacyj — Prezydjum CTO i KR. wyraża ogólną zasadę, że samoobrona ta winna być przez placówki organizowana w 2 kierunkach:

1-o powstrzymywania miejscowych rolników od nadmiernej wyprzedaży produktów na lokalnych rynkach, by tym sposobem uniemożliwić działanie na zniżkę cen wytworów rolnictwa i ogałacanie wsi z żywności oraz towarów, potrzebnych do dalszej produkcji;

2-o następnie powstrzymania się od zakupów tych towarów przemysłowych, których ceny w danym okresie zostaną przez organizację uznane za zbyt wygórowane w stosunku do ogólnego poziomu cen.

W dalszym ciągu prezydjum CTO i KR określa jak powyższą ogólną zasadę należy rozumieć: a) Hasło regulowania dostaw na rynki lokalne nie może nosić cech bezwzględnego i bezkrytycznego bojkotu jak to było rozumiane w postanowieniach niektórych organizacyj politycznych w województwie warszawskiem. Grozi bowiem m. in. niebezpieczeństwo zejścia sprawy na tory demagogiczne i polityczne, ryzyko pogłębienia różnic pomiędzy poszczególnemi grupami i ośrodkami rolniczemi.

W dalszym ciągu prezydjum CTO i KR wyraża opinję, że źródłem katastrofalnych załamań cen na produkty rolne uznać należy przedewszystkiem chaotyczną bezplanową i rozproszkowaną podaż ze strony producentów rolnych na rynkach lokalnych. Przeciwdziałanie więc rozproszkowaniu i bezplanowości podaży ze strony rolników, jest w chwili obecnej naczelnem zadaniem. Dopiero własne placówki zbytu, reprezentujące siłę podaży większej zbiowości rolniczej, będą w stanie opanować sytuację na rynkach lokalnych i regulować podaż produktów rolnych na rzecz utrzymania cen, względnie usunięcia zbędnych kosztów pośrednictwa.

Jednocześnie prezydjum CTO i KR postanawia wystąpić po raz wtóry do czynników miarodajnych o roztoczenie nadzoru nad kartelami i zarazem polecić wydziałowi ekonomicznemu CTO i KR przeprowadzenie badań, które z towarów przemysłowych, powszechnego użytku w rolnictwie mają sztucznie utrzymane ceny na poziomie, przewyższającym ogólny wskaźnik. Wykaz tych towarów będzie w odstępach miesięcznych ogłaszany.

Równocześnie z uchwałą prezydjum C.T.O. i K.R. wydało do wszystkich członków swoich organizacyj odezwę, w której nawołuje do przywrócenia równowagi warsztatów rolnych drogą zorganizowanej samoobrony. Lecz nie przez bezkrytyczny bojkot miast a tylko przez zorganizowaną współpracę, zmierzającą do uzyskania należytej równowagi w stosunku do innych sfer gospodarczych. „Dostarczajmy nasze produkty zbiorowo, w sposób zorganizowany przez własne organizacje, nie w pojedynkę i do rąk drogich pośredników".

Wymiana więźniów politycznych
między Sowietami i Polską

Jak donoszą ze Stołpców, jutro odbędzie się w Kołosowie konferencja władz polsko-sowieckich w sprawie wymiany więźniów politycznych między Polską i Sowietami. Na konferencji ustalona zostanie personalna lista więźniów, podlegających wymianie, warunki przyjęcia, lista przedstawicieli władz, asystujących przy wymianie i t. p.

Wymiana, nastąpi w czwartek, 15 bm., o godz. 10.30 rano. W związku z wymianą na granicę przybędzie kilkunastu dziennikarzy zarówno ze strony polskiej, jak i sowieckiej. Lista więźniów obejmuje zgórą 100 osób.

Z więzień polskich wymianie ulegnie kilku wybitnych b. posłów komunistycznych. Ze strony sowieckiej czynione były starania celem wymiany aresztowanego b. posła, słynnego bromadowca, Taraszkiewicza. Wynik tych starań jest nieznany.

Tragedja nauczyciela
przeniesionego na inne stanowisko

Onegdaj padł ofiarą obowiązku pracownik na niwie nauczycielskiej, kierownik 2-klasowej szkoły powszechnej w Szepielakach powiatu wysoko-mazowieckiego, Jan Pietrzykowski. Na kierownictwo szkoły jego rozpisano w lutym 1931 r. konkurs. Pracując na miejscu 12 lat i pełniąc obowiązki kierownika, Pietrzykowski został poparty przez Radę Szkolną Powiatową i wysunięty był na stanowisko kierownika. Władze szkolne nie podzieliły zdania Rady Szkolnej Powiatowej i zamianowały inną siłę nauczycielską. Pietrzykowski dostał translokatę do Kuczyna tegoż powiatu. Był miłośnikiem pszczół. Miał 80 pni. Ciężko było się z niemi rozstać. Toteż gdy nowomianowany kierownik nie przyjął stanowiska i Pietrzykowskiemu zaproponowano pozostanie się na miejscu, ucieszył ogromnie, cieszył się jednak niedługo! W dniu 1-go września b. r. dostał pismo z powtórnem poleceniem udania się do Kuczyna. Podporządkował się. W drodze nerwy nie wytrzymały. Nie dojeżdżając do miejsca swej pracy — powiesił się w lesie. Pozostawił żonę i troje dzieci.

Wojna z sekwestratorem

Sekwestratora urzędu skarbowego w Białymstoku, Lewakowskiego Michała (Artyleryjska 17) spotkała onegdaj—podczas pełnienia obowiązków służbowych przykrość ze strony Izraela Flejszera (Legjonowa 46) i jego synów, Szlomy i Zelmana, którzy stawili mu czynny opór. Wszyscy trzej pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej.

Zawody kolarskie
o puhar przechodni m. Białegostoku

Zarząd policyjnego klubu sportowego „Sparta" organizuje w dn. 25 bm. o godz. 10 zrana zgodnie z pkt. 6 przepisów, dotyczących nagrody przechodniej, ufundowanej przez magistrat m. Białegostoku—zawody kolarskie o puhar przechodni. Trasa biegu wynosi 30 klm. szosą obwodową dokoła m. Białegostoku. Start na skrzyżowaniu szos w Zwierzyńcu.

Do zawodów dopuszczeni będą tylko zawodnicy stowarzyszeni, zgłoszeni przez kluby sportowe. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat klubu „Sparta", ul. Koszykowa Nr. 2 lokal II komisarjatu P. P. (p. Minkiewicz) w terminie do dnia 24 września br. godz. 14. Po tym terminie zgłoszenia przyjmowane nie będą. Rowery dowolne. Wpisowe wynosi 1 zł. od zgłoszonego zawodnika.

Kluby mogą ze swej strony ufundować nagrody indywidualne dla zawodników. Ufundowane nagrody winny być złożone kierownictwu zawodów w dniu zawodów przed startem.

Zarząd prosi o delegowanie na zawody sweich przedstawicieli do udziału w komisji.

Giełda zbożowo-lniarska
w Wilnie

Przygotowania do utworzenia giełdy zbożowo-lniarskiej w Wilnie są na ukończeniu. Giełda uruchomiona będzie w drugiej połowie października b.r. Obecnie przeprowadzane są prace techniczne.

Wybite szyby

W mieszkaniach: sędziego sądu okręgowego Dziedzickiego Antoniego (Sw. Jańska 18-a) oraz sędziego okręgowego śledczego Wiktora Michniewicza w tymże samym domu wybito onegdaj szyby. Prawdopodobnie w związku ze strajkiem. (P.A.T.)

Kradzieże

— Dochodzenie policyjne ustaliło, że kradzieży systematycznej przetworów chemicznych ze składu, należącego do Włodawskiego Zoracha (Fabryczna 23), dokonywał Wilczyński Józef (Czarneckiego 9). Skradzione przetwory przedstawiają wartość 650 zł.

— Małyszko Jakób (Słonimska 48) zawiadomił wczoraj policję o systematycznej kradzieży owoców na jego szkodę. Sprawcy nieznani.

— Na torach kolejowych pod Białymstokiem nieznani sprawcy dokonali kradzieży 31 bloczków hamulcowych ze stojących tam wagonów zapasowych.

Ś. p. ks. Konstanty Teżyk
dziekan knyszyński

Do Trzciannego przewiezione zostały samochodem żałobnym z Wilna zwłoki ks. Konstantego Teżyka, dziekana knyszyńskiego, który zmarł w Wilnie dnia 6 bm. Pogrzeb odbędzie się w Trzciannem w sobotę, dn. 10 b.m., o godz. 10 zrana.

S. p. ks. Konstanty Teżyk pochodził z Grodna. Ukończywszy gimnazjum grodzieńskie, studjował w ciągu trzech lat prawo na uniwersytecie w Petersburgu. Poświęciwszy się kapłaństwu — pełnił swe obowiązki duszpasterskie początkowo jako wikarjusz, a następnie proboszcz. Stanowisko dziekana knyszyńskiego zajmował od dłuższego czasu. Cieszył się miłością swych parafjan, którzy cenili w nim jego wielkie zalety duszy i umysłu, oraz bezgraniczną bezinteresowność. S. p. ks. Teżyk umarł w ubóstwie, nie pozostawiając ani grosza majątku.

Dni Szopenowskie

Dziś o godz. 7 wiecz. w sali posiedzeń rady miejskiej odbędzie się organizacyjne zebranie miejscowego komitetu Dni Szopenowskich w Polsce. Akcja ta, podjęta na terenie całej Polski w czasie od 10-go września do 10-go października, ma być świadectwem uznania dla talentu, zasług i patrjotyzmu genjalnego kompozytora, Fryderyka Szopena.

Trzeba ożywić propagandę
Słaby obrót paczkami żywnościowemi

Miesiąc temu Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło t. zw. depesze żywnościowe, będące nowym systemem sprzedaży z pominięciem zbędnego pośrednictwa; zapewniające ludności miast tanie artykuły spożywcze. Inowacja ta dała dotychczas bardzo skromne wyniki. Zaledwie kilkadziesiąt firm zaofiarowało swoje produkty, wśród których spotyka się głównie kiełbasę i makaron, a przedewszystkiem miód. Innych artykułów, bardziej masowej konsumcji, jak np. mąki, kaszy, grochu, fasoli i t. p., nikt nie zaofiarował. Z tego też względu depesze nie wywołały większego oddźwięku wśród spożywców. To też nabywców za pośrednictwem depesz było dotychczas niewiele, zwłaszcza że cena zaofiarowanych artykułów bynajmniej nie jest niska, a przeciwnie, utrzymuje się na poziomie przeciętnych cen rynkowych.

Przypuszczać należy, że dopiero po dłuższym okresie czasu obrót paczkami żywnościowemi przybierze większe rozmiary. Dotychczas bowiem szersze koła zarówno producentów jak konsumentów niewiele wiedzą o inowacji. Bardziej ożywiona propaganda jest niezbędna.

M. U. P.

Program rozgłośni M.U.P. na piątek: dn. 9.IX b.r. 18.20—19.15 —muzyka z Ciechocinka, 19.15 —19.30 — „Podział historji żydowskiej"—odczyt, 19.35—19.45 —prasowy Dziennik Radjowy, 19.45—20.40—płyty gramofonowe i koncert symfoniczny z Warszawy, 20.40 — 20.55 — „Szwecja" — odczyt z przezroczami, 20.55—21.20—koncert.

Za kupno
kradzionego owsa

Józef Jagłowski i Bronisław Nowacki nabyli od żołnierzy 1 szwadronu pionierów 14 D.A.K. w Białymstoku pewną ilość owsa. Zapłacili tanio, bo owies był kradziony, o czem dobrze wiedzieli. Źle wyszli na tym „interesie". Sąd okręgowy w Białymstoku skazał każdego na pół roku więzienia.

Nie udało się

Podając się za dyrektora nieistniejącej firmy, mieszkaniec Będzina, Majewski Stanisław (Małachowskiego 16), usiłował oszukać na 100 zł. związek rewizyjny spółdzielni rolniczej w Białymstoku. Sprawa znajduje się w ręku policji.

Liczba samobójstw
wzrasta

Wymowną ilustracją pogłębiającego się kryzysu i pogarszających się warunków egzystencji szerokich mas w Białymstoku —jest wzrastająca liczba samobójstw. W r. 1930 kronika policyjna zanotowała 17 zamachów samobójczych; w roku ubiegłym było ich 23 (11 mężczyzn i 12 kociet). Według danych statystycznych za okres od 1 stycznia do 1 września b.r. było w Białymstoku 29 zamachów samobójczych.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: M. Frausztetera, ul. Sienkiewicza 63, Anny Hałłajowej, róg Sienkiewicza i Rynku Kościuszki i Wysockiego na Piaskach Piękna 2.

Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linas Hacedek".

Widowiska

APOLLO pocz. 6[30], 8[15], 10[15]

WAMPIR DRACULA

W rolach głównych Bela Lugosi Helena Chandler

„MODERN" Pocz. 6[45], 8[30], 10[15]

Najlepszy film dźwiękowy

BŁĘKITNA RAPSODJA

W rolach głównych Janet Gaynor — Charles Farrell

Kino „POLONJA"

Pocz.: 7, 8[45] i 10[30] wiecz.

Król barytonów **TINO PATIERA** premjer opery Scala w Medjolanie

„FRA DIAWOLA"

Ponadto DODATEK DŹWIĘKOWY

Dr. G. Finkielsztejn
Choroby weneryczne, skórne i przemiany materji
przeprowadził się
Sienkiewicza 28-a, tel. 14-01.

Dr. Szacki
choroby uszu, gardła i nosa
powrócił
Przyjmuje od 10—13 i 5—7 wiecz.
ul. Sienkiewicza 34, tel. 5-80.

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje rano i popołudniu od 4-ej do 7-ej
ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 5-46

Lekarz-Dentysta
D. Gdańska
Sienkiewicza 86
powróciła i przyjmuje
od godz. 4—7 pp.

Popierajcie L. O. P. P.

LECZNICA
LEKARZY-SPECJALISTÓW
Białystok, Masowiecka 5 (Sienny Rynek) tel. 1-38.
Porada 3 zł.
Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci porady dla matek karmiących, akuszerja, kobiece i porady dla ciężarnych, chirurgiczne, skórne i weneryczne, oczu, nosa, gardła i uszu. Oraz gabinet dentystyczny, Rentgen, analizy, leczenie świetlem i elektrycznością po cenach lecznicow.
Dojazd autobusem D.

Dr. L. Kryński
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 9—2 i od 5½—8.
Białystok, ul. Lipowa 33. Telefon 5-07.

Ogłoszenia drobne

Warsztat tapicerski Wacława Muśnickiego został przeniesiony ul. Kilińskiego 5 (front).

Zgubiono dowód osobisty wydany przez gminę Radziłówka pow. Bielsk-Podlaski na imię Arona syna Josefa Zeliga Wajsmana zam. wieś Dąbrowa gm. Radziłówka, pow. Bielsk Podlaski

Wydawca - MARJA LUBKIEWICZ-LEWANDOWSKA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Biał." Legjonowa 1. Telef. Nr. 63. Redaktor - Lucjan Duczyński.